

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem »Głos Świąteczny« wychodzą trzy razy w tygodniu w Poniedziałek, Środe i Piątek.
Kosztują na kwartalną liczbę 2 marki 55 fen., z dostarczaniem do domu przez listowego 3 marki.
Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 40 fen. od jednorazowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 1 marka od dwułamowego wiersza reklamowego.

Miejsce regulowania rachunków w Raciborzu. — W razie kredytu lub sądowego skargania należy kredyta wezwać raha "ustaje".

Zagospodarzenie się państwa polskiego.

Niektóre gazety niemieckie lubią wskazywać na nie-domagania różnego rodzaju w Polsce. Twierdzą, że cały sztyk administracyjny Polski szwankuje, gospodarcze stosunki są liche, a handel i przemysł w powiększach.

Le zarzuty można odeprzeć jednym argumentem, a mianowicie, że Polska jest państwem powstającego, i dopiero się konsolidującym. Gdy tą okoliczność ma się w pamięci, każdy sprawiedliwie rzeczy sądzący musi przyznać, że jak na krótki czas istnienia państwowego Polska większe zrobiła postępy, aniżeli jakiekolwiek inne państwo.

Pan Leon Pączewski pisze o tem w „Korespondencji polskiego towarzystwa handlowego” między innymi, co następuje:

Naród polski przez lat 100 przeszedł pozbawiony możliwości rządzenia się samodzielnego w swym kraju, naród nie posiadający wyszkolonych urzędników, naród bez armii i urzędów państwowych, powołując w ciągu krótkiego okresu do życia olbrzymi aparat państwy, dał dowód niezwykłej swej żywotności i niepolitycznych zdolności organizacyjnych. W roku gospodarczym 1919 uruchomiono nietykko aparat państwy, uruchomiono w części również przemysł i handel. Nie zdolano jeszcze przywrócić przemysłowi naszemu oznańiarów i rozpoczęły przedwojenne, jeszcze nie pracuje on z tą intensywnością, z jaką pracował w czasach pokojowych, wykazując olbrzymie zdolności ekspanzji, niemniej jednak przemysł nasz obudził się z letargu, w jakim trwał w czasie okupacji, robotnik nasz chwycił za młot i kielnię, nasz przemysłowiec ruszył na Wschód poszukując rynków zbytu dla polskich wyrobów, i na Zachód, pragnąc zdobyć potrzebne do uruchomienia naszego przemysłu surowce.

Również i nasze kupiectwo wykazało dużą żywotność i zdolność organizacyjną. Jesteśmy świadkami

tworzenia się spółek i towarzystw akcyjnych w każdej niemal dziedzinie handlu, kupiectwo nasze zrzesza się i organizuje, dawny handel kramarski chyi się ku u-pakowi i traci racyę bytu, ustępując miejsca handlowi wielkiemu i zorganizowanemu na sposób zachodnio-europejski. Jednocześnie organizuje się eksport polski, tworzą się towarzystwa dla handlu z krajami zachodnio- i wschodnio-europejskimi, kupcy nasi starają się nawiązać i utrwalic bezpośrednio stosunki z krajami Ententy. W tym celu powołuje się do życia specjalne towarzystwa o charakterze handlowym i społecznym, powstają specjalne pisma w językach obcych i polskim, wylasie specjalne misye rządowe i prywatne. Między innymi zanotujemy istnienie towarzystw: Polskiego Tow. Wschodniego, Tow. Polsko-Brytyjskiego, Tow. Polsko-Amerykańskiego, Izby handlowej polsko-francuskiej, Izby handlowej polsko-słowackiej i t. p.

Dawniej powołane do życia towarzystwa handlowe i banki powiększały swoje kapitały zakładowe, otwierając i rozwijając zakres swojej działalności. Największą bolączką naszego życia gospodarczego jest sprawa naszej waluty, obok rosyjskiej i austriackiej najbardziej na rynkach giełdowych europejskich upośledzona. Nielski kurs naszej jednostki monetarnej utrudnia rozwój przemysłu i handlu, uniemożliwia robienie zakupów za granicą, powodując w kraju drożyznę i wogóle zamęt w życiu gospodarczym. W części na spadek samej waluty wpłynęło poszukiwanie obcej waluty na zakupie różnych rodzajów towarów zagranicznych, często zupełnie zbędnich dla ogólnego przeznaczenia dla tak zwanych we Francji „nowych bogaczy”. Rząd nasz dotychczas ze spadkiem naszej waluty uporał się nie zdolał, a stosowane przez niego sposoby, miast sytuację poprawić, jedynie ją pogarszały.

Rodzice polscy! Uczęcie dzieci swoje mówić, czystać, piisać po polsku i kochać Ojczyzne i święta Wiare Ojcow.

Antoni Blünger nie ustraszyl się, podniósł małego, przecisnął się z nim przez coraz bardziej zwężające się koło i szepnął n. u do ucha:

— Teraz uciekaj, co masz siły!

Malec nie dał sobie tego powtórzyć, nie podziękował nawet swemu wydawcy, pedem strzały puścił się ku domowi, ale chłopcy, gniewni, że im usz a ich ofiara, z kijami i kamieniami wróciły się na Blüngera.

— Tak to więc? — zawała Antoni i przybrał powstwę obronną. — A więc i ja wezmę się do was na serio!

Pochwycił jednego z lewej, drugiego z prawej strony, i cisnął ich o ziemię, aż kości zatrzeszczały. Senatorowicz pedał na niego z kijem, który mu podał służący; Antoni pochwycił go w obie ręce, i rzucił z taką siłą, że chłopiec nie poruszył się nawet, zdawał się martwy.

— Morderstwo, zabójstwo! — krzyżał służalec, który był podaj kij młodemu swemu panu. — Morderstwo! zabójstwo w biały dzień! Trzymać go! trzymać go!

— Trzymać! Łapać! — powtórzyło wiele innych głosów.

Wszyscy cisnęli się na miejsce wypadku.

Blünger bronil się, ale taka gromada chłopców na niego wpadła, że niepodobna mu było wyrwać się z ich rąk.

Tymczasem naszli zbrojni stróża miejscy, pochwycili i uprowadzili Blüngera. Służby podjęły z ziemi senatorowicza i ponięli go do miasta. Jeden pospieszył naprzód zawiadomić ojca o tem, co zaszło.

Kapitan Wulff przewrócił głowę i powiedział:

— Jużescie skonczyli?

— Skonczyłem o tyle, o ile było potrzeba, żeby was wykazać, jak niewinnie biedny chłopiec podpadł

Niemcy cienko śpiewają.

Nie zbyt świetne musi być wewnętrzne położenie Niemiec, jeżeli już sam p. Noske wyraża się o niem z wielkim związaniem. Mówi on na zebraniu partii socjalistycznej w Hamburgu i wywodził tam między innymi, co następuje:

W stras nem rozczarowaniu znajdują się obecnie wszystkie warstwy ludności. Wzburzeni do głębi są mianowicie ci, którzy liczyli z pewnością na to, że duga wojna zakończy się jeżeli nie zwycięsko, to przynajmniej znośnie. Zrozumiałe jest przeto rozmazywanie przeciwo ludziom, którym różni chcieliby przypisać winę w nastaniu obecnych stosunków. Woli, nosis, pokój i chleb, to było hasło, ale rzeczywiście inny obrót, niż to ktokolwiek mógł przypuszczać. Nie nastąpiło ani rozbrojenie ani zbratanie narodów, cęgomy się spodziewali. Ządra zmsty u kalicji jest jednym skutkiem zawarcia pokoju. Prawdziwa jest niestety, że ludzie, zajmujący dzisiaj stanowiska odpowiedzialne, inaczej dzisiaj myślą i postępują, niż przedtem. Ja n. p. uposażony jestem w moc dyktatorską, jakiej nikt nie wykonywał od lat dziesiątek. Muszę dziś być tem, co dawniej zwalczałem najgwałtowniej. Wynika to nie ze zmiany zapatrwań, ale z koniecznością stosunków. Nikt nie powinien oddawać się złudnej nadzieję, że naród niemiecki może spodziewać się lepszych warunków życia w ciągu najbliższych kilku lat. My, którzy stanowimy rząd, nie straciliśmy odwagi, choć fale niepokoju groziły nam zaledwie. W chwili obejmowania rządów musieliśmy odmówić narodowi tego, czego dawnej sami żądziliśmy. Stąd powstała niechęć u setek tysięcy i milionów.

Już przed kilku miesiącami zadawałem sobie pytanie, czy w sprawach opodatkowania nie posunęliśmy się za daleko, albowiem mogłoby to łatwo przynieść skutki naszemu życiu gospodarczemu. Wszystkie

nieszczęściu. Po tem, com wam opowiedział, domyślać się łatwo, jak się to wszystko skończyło.

Gospodarz znowu się zamyslił. Kapitan okrętu lubickiego nie mógł odgadnąć, o czem tak dumą sędziwy pan. Nie wiedział, że i on był dzieckiem ubogiego człowieka i wygnany został z Lubeki, bo rzucił się na młodego parcyusa, który chciał mu dokuczać i pastwić się nad nim. Musiał wyjść z miasta dżyciego, porzucić ognisko rodzinne i dopiero po wielu latach nedy przybył do Bergen i otrzymał służbę w faktori, gdzie dużo przebył i przecierpieć musiał, nim doszedł do stanowiska, jakie dzisiaj zajmował. Smutna ta przeszłość przez długie już lata leżała pogrzebana w piersiach farca; opowiadanie żeglarza wskrzesiło wszystkie te wspomnienia; biedny Antoni Blünger był żywym obrazem własnej jego młodości. Stary pan wzruszony był do głębi, przez chwilę nie mógł nawet mówić, nie wiedział, co odpowiedzieć. Ale gospodarz pod herbem Lubeki nie może ulegać wzruszeniu — nie może iść za głosem serca, on słuchać musi prawa. I lądro też całą siłą otrząsnął się ze wzruszenia i zapytał zimnym pozornie głosem:

— Kapitanie Wulffie, nie powiedzieliście mi jeszcze, jakim sposobem chłopiec ów, o którym mi już tak chcię mówicie, dostał się na wasz okręt? Może zechcecie mi o tem powiadomić.

— Na moją duszę, panie — odpowiedziała marynarz — byłem pewny, żeście to już odgadli. Czy się rozpoczęło śledztwo, senator poruszył niebo i ziemię, tak, że nawet jego wielebność, biskup, zasiadł jako sędzia w tej sprawie. Złe było z Antonim... byliby go skazali na smutny bardzo los. Ja przeto, wiedząc, co go czeka, wystąpiłem w ważnej, rozstrzygającej chwili, położyłem rękę na głowie chłopca i powiedziałem głosem spokojnym i doniosłym: Miejsce dla niego i dla mnie! Ja, werbuję go dla faktori Kopman w Bergen, od tej więc chwili nie macie żadnej już nad nim władzy!

(Ciąg dalszy nast.)

NA LĄDZIE I NA MORZU

OPOWIADANIE Z ŻYCIA ŻEGLARZY

(Ciąg dalszy)

Pomiędzy paniczami znajdował się jeden szczególny, który wynosił się ponad wszystkich. Był on synem możnego senatora; i jak najgorzej wychowany. Skarzyli się na niego wszyscy sąsiedzi, to jednak nie pomagało, ojciec był w nim zaślepiony, a chłopiec z dniem każdym stawał się gorszym i zuchwalszym. I teraz włóczył się po tace z kilkoma towarzyszami, którzy wiernie z nim trzymali. Dobrze przyjmowani w domu senatora, dogadzali we wszystkim jego synowi.

W tej właśnie chwili, dz. swojej i jego zabawy, straszyli i poszturniżeli biednego, ulomnego chłopca, którego odcięli od towarzyszów. Zamknęli go koło i stili się, żeby mu jak największe wyrządzić mzykostki.

Chłopczyna padł na kolana i błagał litości, ale płacz jego i prośby podniecały tylko dobry humor paniczów, których towarzyszacy im służby zachęcali jeszcze do prześladowania biednego dziecka.

Nadszedł na to Antoni Blünger, a zaledwie dowiedział się, o co rzecz idzie, bez chwili namysłu wdarł się do koła, stanął przed chłopcem, zasłonił go sobą i krzyknął groźnie podnosząc rękę:

— Kto raz jeszcze dotknie się tego dziecka, ten ze mną będzie miał do czynienia, a niech Bóg broni tego, na czylej głowie zabebią moje pieczę!

Na te słowa powstał wrzask, jak gdyby kula ogieńka nagle spadła na ziemię z błękitów niebieskich. Młodzi aristokraci nie posiadali się z gniewu, że chłopiec z pospolitego śmiał się umieszać w ich koło, i grozić im jeszcze.

bowiem dochody z podatków, których sami tak bardzo potrzebujemy, zabierte koalicya.

Przy zbytnim obciążeniu podatkowem ponosi naturalnie stan robotniczy największa eksploatacja. Nastąpi czas podziału narodów Europy na dwie klasy: na narody panujące, które od nas wszystkiego żądają, i na narody niewolnicze, które pełnić muszą pracę przymusową.

Tak oto biadał p. Noske nad ciężkiem położeniem Niemiec, a przypuszczał należy, że i w tej chwili zwierzeń przed "powstaniem" nie wyjawił p. dyktator caej jeszcze prawdy. W każdym razie przyznał członek rządu niemieckiego, że cały naród niemiecki doznał "straszliwego roczarowania". Zdaje się, że tych roczarowań będzie więcej jeszcze w Niemczech. Niech, że rozwijały to ci, którzy nie mogą pozbyć się przekonania o potędze Niemiec i którym wciąż się zdaje, że jeszcze Niemcy grają w świecie rodów panów i że ewa hegemonia pozostanie przy nich na wieki. Na dwie klasy podzieliły się narody Europy po wojnie, jak to przyznał p. Noske: na narody panów i narody niewolników. Twierdzić można naprawdę, że miejsce Niemiec jest już obecnie i pozostanie na zawsze w tej klasie drugiej, w klasie narodów niewolniczych. Rzeczą nas Górnosłazaków będzie, abyśmy nie znaleźliśmy tam u ich boku. Wybór w naszych jest rekach. Rozstrzygnie o tem plebiscyt.

Sytuacja na Ukrainie.

Z Warszawy piszą: Nadeszły tu wiadomości o stosunkach politycznych w Kijowie i na Ukrainie po zacięciu kraju przez bolszewików. Wedle tych informacji władze na Ukrainie sprawuje obecnie rząd, skoncentrowany wyłącznie z ukraińskimi stronnictwami skrajnymi t. j. eserów (soc. rewolucjonistów) i komunistów. Rząd ten proklamował ukraińską republikę socjalistyczną jako państwo niepodległe, związane z Rosją sowiecką tylko chwilowo ze względu na wojnę ze wspólnymi wrogami, dobrowolcami, Polakami i Petlurowcami.

Z dawnych komisarzy bolszewickich zamianowany został powtórnie tylko Manułski; Rakowski w rzadzie nie ma. Manułski oświadczył w mowie, wygłoszonej w teatrze kijowskim, że Lenin nie był nigdy przeciwnikiem niepodległości Ukrainy, a jedynie Trocki się temu sprzeciwiał; obecnie jest jednak Trocki za niepodległość Ukraińców. Wojska rosyjskie — według słów Manułskiego — oczyszczają tylko Ukrainę, poczem zasiedla je czerwone wojska ukraińskie, które się formują obecnie pod wodzą atamana Zelenego, świeżo przybyłego do Kijowa. Na całej Ukrainie zatrudniono mobilizację. "Burzuje" będą ujęci tylko do służby na tyłach armii i w administracji.

Do Kijowa przybyli też komuniści galicyjscy (ukrainiacy): Rybak, Lewicki i Michał Baran.

Reorganizacja bolszewików.

Warszawa. Coraz jaśniej się okazuje, że pojęta nowa bolszewicka nie była dziełem szczerem. Ustawnicze powtarzające się wiadomości o istotnych stosunkach i ostatnich wypadkach w Rosji bolszewickiej dowodzą, iż bolszewikom chodzi jedynie o uzyskanie chwilowej „pieredszki” (zwłoki), a nie o zawarcie trwałego pokoju.

Na dwa tygodnie przed wysłosowaniem noty pojętej bolszewicy urządzili w Moskwie kongres, na którym opracowywano szczegółowo plan ofensywy na Polskę. Obecnie dalszy rozwój wypadków w Polsce wskazuje na to, że bolszewicy gotują się energetycznie do dalszej wojny. W kłach politycznych zwraca uwagę na zniesienie przez bolszewików rad żołnierskich, jako elementu destrukcyjnego w armii, oraz na odjęcie Trockiemu kierownictwa armii, a powierzenie go Poliwanowowi, byłemu generałowi carskiemu, co wskazuje na tendencje do przywrócenia w armii dyscypliny. Powierzenie zaś Trockiemu ministerstwa komunikacji znaczyłoby, iż rząd bolszewicki stara się podnieść sprawność transportów, stanowiących podstawowy warunek skutecznej akcji wojennej.

Zatarg komisyj koalicyjnej z Polakami w Cieszynie.

Cieszyn, 23. lutego. Ponieważ ludność polska podejrzewała komisję o stronnictwo na korzyść Czechów, przeto odbyły się przed kilku dniemi dwa wiec polskie w Cieszynie, wiec nauczycieli i wiec wójtów. Ody delegacja polska na posłuchaniu przedłożyła skargi na Czechów, przewodniczący komisji koalicyjnej odmówił dalszego posłuchania i opuścił salę. Zaś kapitan Filipow, członek komisji koalicyjnej, nazwał delegację sowietami. To wywołało wielkie oburzenie. Słychać, że polska rada narodowa w Cieszynie ma zostać rozwiązana przez komisję. Przedstawiciel Polski w komisji, poseł Zamorski, wyjechał do Warszawy ze sprawozdaniem o postępowaniu komisji.

Wizyta marsz. Focha w Warszawie.

Warszawa. Według doniesienia z kół, zblizionych do wojskowej misji francuskiej, termin przyjazdu marszałka Focha do Warszawy będzie ustalony w najbliższych dniach. Gen. Foch przybywa do stolicy Polaków w charakterze oficjalnym i będzie gościem Naczelnika państwa.

Pięć „na próbę”.

Londyn, 23. lutego. Paryski korespondent "Timesa" donosi, że Rada Koalicyjna postanowiła zająć osadzenia po pięciu, niewielkich przestępcościach niemieckich przez sąd niemiecki. Z tego, jak wyroki sądowe wynadają, Koalicya przekona się, czy Niemcy mają dobrą woli czy nie. Jeśli nie, to Koalicya użyje gwałtu.

Zjazd kupców i przemysłowców polskich w Gdańsku.

Gdańsk, 21. lutego. Odbył się tu pierwszy zjazd kupców i przemysłowców z wszystkich dziedzin Polski z okazji wiosennego jarmarku gdańskiego. Rząd polski przyszedł na zjazd przedstawicieli. Uchwalono między innymi utworzyć przy Zjednoczeniu kupców i przemysłowców polskich w Gdańsku stałego sekretariatu dla spraw kupieckich i przemysłowych polskich.

Podwyższenie ceny za transporty kolejowe o 100 procent.

Berlin, 23. lutego. Pruskie zgromadzenie narodowe zgodziło się w trzecim czytaniu na podwyższenie ceny za transporty kolejowe o 100 proc.

Zamach na Erzbergera.

Berlin, 26. lutego. Podchorąży Hirschfeld, który 26 stycznia strzelił do wychodzącego z sądu ministra Erzbergera został w sobotę skazany na 1½ roku więzienia.

Ameryka pragnie powrotu Polaków.

New York. Departament stanu przesłał kongresowi żądanie przewiezienia bezpłatnie z Odęska do Nowego Jorku zdemobilizowanych żołnierzy b. armii Hallera. Polska ma ich dostarczyć do Odęska oraz opłacić przejazd kolejowy z Nowego Jorku.

Denikin dyktatorem.

Lyon. Według informacji z głównej kwatery armii Denikina między zgromadzeniem kozackiem a gen. Denikinem zawarta została ugoda. Denikina uznano dyktatorem Rosji z pełnią praw cywilnych i wojskowych aż do czasu zebrania się konstytuanty zwołanej ma być parlament tymczasowy. Denikin będzie mieć prawo veta wobec jego uchwał. Denikin zamierza przesyłać prezydium Rady ministrów pozostawiając mu wolną rękę w wyborze członków gabinetu oprócz ministra wojny i marynarki. Wszyscy ministrowie będą odpowiadali przed parlamentem południowej Rosji.

Z całego świata.

O połączenie kolejowe Cieszyńskiego z Poznaniem. Cieszyńska komisja międzynarodowa interwenowała u komisji międzynarodowej w Opolu w sprawie bezpośredniego ruchu kolejowego przez Górnego Śląska do Poznania. Celem tej interwencji jest umożliwienie przewozu żywności na Śląsk Cieszyński.

Uspokojenie w Cieszyńskim. N. Śląsk Cieszyński przybyły wojsko włoskie. Utworzono nową komisję dla zagłębia Karwińskiego, z pułkownikiem włoskim di Bermatti na czele. Komisja ta objeżdżała w piątek gminy karwińskie. Swem głębokiem poczuciem sprawiedliwości zdeciał pułkownik włoski nienietyko uspokoić wzburzone umyśły, ale i wzbudzić zaufanie do komisji karwińskiej. Wystąpienie pułkownika Bermetti, który kilkakrotnie przemawiał, uspokoilo umyśły wzburzone zajściem ostatnich dni.

Przedstawiciel Łotwy o Polsce. W rozmowie ze współpracownikiem jednego z pism polskich oświadczył nauczyciel misji towarzajcej w Polsce p. Keniusz, że Polsce siedzono objąć taką rolę, jaką przypadła Francji przy zawieraniu pokoju z Niemcami. Polska, Litwa i Finlandia odegrają decydującą rolę w utrwalaniu pokoju na wschodzie Europy.

Biątyka powstała w Berlinie na zebraniu Związku nowej lekcji (Bund Neuen Vertrands), na którym znany publicysta v. Gerlach miał przemawiać na temat wydarzeń wojennych. Biątyka rozpoczęły obecni na zebraniu żołnierze, należący pochodzą do pułków nadbałtyckich. Mówca v. Gerlach został znacznie poturbowany. Polityka zjawiła się dość późno i rozwiązała zebranie.

W katedrze brukselskiej odbyło się staraniem posła polskiego, hr. Sobańskiego, uroczyste nabożeństwo z okazji odzyskania Pomorza. Na nabożeństwie obecni byli nuncjusz papieski, state dyplomatyczne, przedstawiciel króla, członkowie rządu, senatorowie, posłowie do parlamentu, burmistrz, oraz liczne osobistości ze świata dyplomatycznego.

Prezydent Millerand udał się w niedzielę po południu do Londynu. Z nim razem jechali włoski prezes ministrow Scialoja i delegat Scapini oraz rumuński minister Vaida.

Wiadomości z bliższych i da'szych stron.

Nieprawdy niemieckie. Gazety niemieckie piszą, że licznych powstańców górnosłaskich, którzy uszli za granicę, wyuczoną w kursach w Krakowie i Warszawie, i że ci wyuczeni powstańcy mają powrócić na Górnego Śląsk i tu cała ludność mieszka po wojskowemu zorganizować. — To, że liczni powstańcy brali udział w kursach różnych za granicą, jest prawda; już niektórzy temu donosiliśmy; ale kłamstwem jest, że ci wyuczeni mają tu organizować ludność po wojskowemu.

Kłamstwo centrowe. Nakatystyczna "Schles. Volkszeitung", która dostała nieuleczalnej febry nakatystycznej, bierze w obronę "Szwarc-Adlera" tego świata nakatystycznego, założonego li tylko do uprawiania kłamstw o Polsce, aby kłamstwami Śląsk Górnego wykłamać dla Niemców; i pisze przetom ta centrowa "Schles. Volkszeitung", jakoby na Górnym Śląsku pracowali redaktorzy z Krakowa. Jest to kłamstwo, bo od roku 1848, kiedy Prusacy wydalili Józefa Lepkowskiego, redaktora "Dziennika Górnosłaskiego", nigdy żaden redaktor polski z Krakowa ani wogół o "Oalley" lub "Królestwie Polskim" nie pracuje — chociaż tacy zagraniczni polscy redaktorzy mieliby wszelkie prawo tutaj pracować, bo tu jest ziemia odwiecznie polska (powiaty tarnogórski, bytomski, część zabrskiego, katowickiego i pszczyńskiego sa nawet historycznie ziemia czysto krakowska). — Natomiast prawda jest, że tu na polskim Górnym Śląsku największa część redaktorów i wydawców niemieckich nie jest tutejsza, ale pochodzi z różnych stron Niemiec. My Górnosłazacy tym panom nie czynimy z tego powodu żadnego zarzutu, ale zaznaczamy to tylko dla uwydawnienia obłudnego kłamstwa Wrocławskiej centrowej gazety.

Meble podrożały od Nowego Roku o 500%. Teraz donoszą z Lipska, że ceny mebli podniesione o dalsze 500 procent — czyli że ceny mebli poszyły o całe 1000 procent w góry.

Bogumin. (Krajowy Komitet plebiscytowy w koleszarszy). Celem powiadomiania i skupienia ogólnego kolejarzy na Śląsku Cieszyńskim powstał specjalny Komitet kolejarzy z siedzibą w Boguminie, do którego swracać się należy we wszelkich sprawach, odnoszących się do akcji wśród kolejarzy śląskich. Odpowiedni okólnik będzie wysypan do każdej stacji kolejowej na Śląsku Cieszyńskim.

Wierzch w Prudnickiem. Gromada budynek (8 do 10) wpadła uzbrojona do tutejszej szkoły do mieszkania nauczyciela, którego w domu nie było. Zrabowały pieniądze, rzeczy wartościowe i ubrania.

Kujawy w Prudnickiem. (Korespondent). Rady rodzinieńskie i tutaj zaprowadzają. My parafianie mieliśmy zebranie w tych sprawach. Zaraz na poczatku zebrania dwu posiedziale ze zebrania wykluczono, rzekomo z tego powodu, iż dzieci teraz do szkoły nie posyłają. Ale przecież ci obywatele na każdą sprawę szkolną płacą a głosowania tutaj też nie było! Więc mogli być obecni, chociażby tylko jako goście. Na tem zebraniu były czytania przez nauczyciela o świętych sprawach, już począwszy od Nazaretu. Zdawało nam się to tak, jak w tych rządowych kalendarzach. Następnie były czytania niemieckie przełożone na polskie. Naostatek były nauki po niemiecku od księdza (rzekomo biskupie nauki) czytane. I tu odeszła się pewien gospodarz, czy ks. biskup do nas nie połaził poślubić nauki czytane po polsku: czy nie wie, że tu też Polacy mieszka? Więc była mowa o nauce religii, lecz ani słowa nie było nadmienione, żeby ta nauka po polsku była uczena. U nas przed wojną był zaprowadzony "literabendy", na których się dzieci żenili, nowonarodzone dzieci były przewożone (w postaci lalek). Były też dzieci nasze przez nauczycieli ku nagusom prowadzone rzekomo śpiewać, gdyż cesarz tam na Moścę przyjechał. Była zaprowadzona przez nauczyciela gwaltowna "Vorstellungsschule": był też zaprowadzony "Jungdeutschland", dokąd nasz ksiądz centrowy nawet za ręce synów naszych brał i tam ich wędził; a na jaką ten zwiazek pochwalał zasłużył, niech sobie każdy sam odpowie. Więc przed wojną jak wyżej opisano, a teraz mają się owieczkami stać — jakim sposobem staćby się to miało? Dlatego bacząc ludzie, na te nowe sposoby niemieckie! Czuwajcie i nie dajcie się podejść! Najlepiej na zadnie, takie rady rodzinieńskie nie chodzić! Teraz mamy mieć inne rzeczy i sprawy w głowie i w myślach! Zresztą sprawę rad rodzinieńskich została odwołana, na później odłożona, i to bardzo słusznie. Rady rodzinieńskie więc nie istnieją, a innym pogadanek nam chwilowo nie potrzeba. Byliśmy bez nich tyle lat, możemy żyć bez nich teraz, dopóki się sprawę Śląska nie rozstrzygnie. Zatem raz jeszcze baczeńscie! Nie chodźcie na takie pogadanki!

Rybnik. Z Solicha miej się być ponownie, którego już arenę myślącego. — Areszty wachmistrza z ważoną miał za mienia. — O mniemianym.

Rudy w celu jest tu pełniącym politykę nieporządkarstwem zakończone, skich wszyscy zdołają wiada dalej. — (W Polsce jest zapewnione; w pustej, bo Niedziela). Należy uprawiać politikę na zle wyżej możliwe. — W tutaj Kielce 19 członków, młodzieniec, odział brali w Boże nowy w wszystkich, a bardzo dobrze, wsiach Górnego Śląska i oświatowcze — Red.)

Zawise po spodnicy z polskich w ków sprawy syłał przez dziesiątki dni, żadnych żadnych żadnych oficerów 850 i bielem, gdy iż mo, że jeden żadnych marek. — Parze mówią, że srebrne, i tak posyłały, co przewodnicy te wielkie bu-

Z Pszczykiem. Za siedem lat: Plebiscyt naszego zorganizowanego zrozumienia rodaków doszły tygodni złożenia członków. Czasach demokratycznych do lutego do Pszczyny. W tym plebiscycie kretarz p. Stanisław i treściowych wania się tak zaciągły, miejscowość połączono do wylotu skład wchodzącego Grajcarek z Czerniakowem Kapicą z Suszczą, jako następca Józefem Kielkowem, skarbnik Józefem Kielkowem, lik ze Średnicą Brunonem Kamińskim, Włodzimierzem Laskiem z Miedzianem, Kazimierzem z Laskiem.

100 Bac

W tych dniańskich ludowej w

Mamy na przedsięwzięcia.

Czes

Rybnik. Zastrzelono żanarma pomocniczego Solicha między Rybnikiem a Rudami. Morderca ma być ponownie rzeźnik z powiatu Gliwickiego, którego już aresztowano. Rzeźników przemycał towary. Solich go ścigał, i tak doszło do zatargu i zabójstwa.

Aresztowano niejakiego Bodego, byłego wachmistrza z Reichswehrę (pułk Nr. 20), ponieważ miał zamordować gospodarza Spenda z Kamienia. — O morderstwie tem już poprzednio wspominaliśmy.

Rudy w Rybnickiem. Pewien nauczyciel jest tu u nas, który nasze dzieciaki w szkole palanuci polityka. Tak im opowiada, że w Polsce jest nieporządku, że są tam wszyscy (a kto je podczas wojny zaniosł do Polski? Kto po wsłach górnosciskich wszyscy zostawił? Czy nie agrenzschutz?) Powiedział dalej, że tam nikt nie kościołów, kolei, ani szos. (W Polsce jest kościołów dosyć a są też zawsze zapewnione; w Niemczech są kościoły, ale zawsze puste, bo Niemcom to za łatwą chodzić do kościoła). Najlepiej było, gdyby pan nauczyciel nie uprawiał polityki hakatyckiej w szkole, aby mu to na złe wyjść musiało, a nam to zaszkodzić nie może. — W niedziele dnia 8-go lutego, założyliśmy tutaj Koło śpiewackie, zgłosiło się od razu 19 członków. Prosimy, aby przedstawisko młodzieży osobiście dziewczyny, jak najliczniej udział brały w ćwiczeniach śpiewackich. (Szczęście Boże nowemu Kołku śpiewackiemu! Zachęcam wszystkich, aby to Koło popierały, bo to sprawa bardzo dobra. Potrzeba we wszystkich wsłach Górnego Śląska pozakładać Koło śpiewackie i oświatowe, bo są bardzo potrzebne i pozytywne — Red.)

Zawiść pod Orzeszem w Pszczyńskim. Korepondencja. Donoszę, żeby też czytelnicy gazet polskich wiedzieli, jakich tutaj mamy przeciwników sprawy polskiej. Pan nauczyciel Kopiec rozmawiał przez dzieci szkolne kalendarzowe judaszowskie po domach. Potem dzieciom w szkole mówił, że jeden żołnierz francuski bierze dziesiątki 250 mk., a oficer 850 marek, a pani Kopcowa zaś mówi kobietom, gdy idą po kartki na cukier do niej, tak samo, że jeden żołnierz bierze 250 marek, a oficer 850 marek. — Pani Żyłkowa, szynkarka i kupcowa, także mówiła kobietom, że Francuzi mają pleniadze srebrne. I tak tania kupują w sklepach a do domu posyłają, co jest oczywiście nieprawda. Oby nasi przewodnicy postarali się o to, żeby takim ludziom te wielkie buzie przymknąć.

Dow.

Z Pszczyńskiego. (Organizacja rolników). Za staraniem naszego powiatowego Komitetu Plebiscytowego zostały także rolnicy powiatu naszego zorganizowani. Praca ta postępowała dzięki zrozumieniu potrzeby takich organizacji naszych rodaków dosyć różno, tak, że w przeciągu sześciu tygodni założono 74 Koła Rolnicze z blisko 3000 członków. Celem wyboru zarządu powiatowego na zasadach demokratycznych zwołano na dzień 14-go lutego do Pszczyń zebrań delegatów całego powiatu. W nieobecności przewodniczącego Komitetu Plebiscytowego, p. Kedziora, zorganizował zebranie sekretarz p. Stanisław Krzyżowski, który w pieknych i treściowych słowach wykazał potrzebę organizowania się także i rolników i połączenia się organizacji miejscowych w powiatową. Począwszy od wyboru zarządu powiatowego, w którego skład wchodzą jednogłośnie wybrani: pp. Adolf Grajcarek z Cvikle jako przewodniczący, ks. dzekan Kapica z Tychów jako zastępca, Jan Pajak ze Suszca jako sekretarz, Antoni Ciałoń z D. Łazisk, jako zastępca sekretarza. Teofil Wiatr z Jankowic jako skarbnik, i oprócz tego 10 ławników. I to pp. Jędrzej Kielkowski z Pielegnymowic, Walenty Cieślak ze Średnich Łazisk, Karol Stablik z Kostuchnej, Brunon Katny z Tychów, Wawrzyniec Michałek z Linielina, Walenty Cioł z Starego Bierunia, Józef Kapica z Miedźnej, Józef Garus z Kryków, Antoni Zieleniak z Łaki, Ludwik Kowalski z Gardawic, oraz

Wiktory Kęta z Pszczyń, Włodzimierz Jasko referent. Po drobniejszych sprawach przystąpiono do dyskusji, w której rodacy nasi brali żywego udział, co jest znakiem zainteresowania się i postępu kulturalnego. Biuro Zarządu Powiatowego Koła Rolniczych postanowiono otworzyć razem z biurem Komitetu Plebiscytowego w Pszczynie przy ul. Długiej Nr. 5. — Zakończyły posiedzenie p. Krzyżowski piękna przemowa, apelując do poczucia narodowego i nawołując do zgodnej pracy wszystkich stanów zarówno, poczem wzniesiono okrzyk na pomyślność nowo powstałej organizacji. — Nareszcie mamy więc już i my rolnicy jakiś punkt oparcia, który nam jest tak koniecznie potrzebny. Zależeć będzie teraz tylko od nas samych, żeby nasza organizacja rozbudować szczegółowo i pracować nadal pozytycznie. A do tego należy, oprócz jedności i zgody, popieranie i rozszerzanie tej organizacji, bo im większe masy będziemy mieć poza sobą, tem więcej zdolamy osiągnąć korzyści. Składka roczna 2 marki a wstępnie 3 marki, to jest obecnie suma tak niska, że przez nią uszczęśliwi chybą nikt nie dozna, a w niedługim czasie może mieć korzyści. Wieć do dzieła wszyscy w Imię Boże!

Kochłowice w Katowickiem. (Wybuch w piecu). Dnia 20. lutego w samo południe w klasztorze św. Józefa uczennica Madeja rzuciła węgle do pieca; wtem powstał ogromny wybuch; całe urządzenie w kuchni zostało zniszczone, nawet okna wyleciały; uczennica Madeja i także jedna ze Sióstr zostały ciekko pokaleczone oraz poparzone i zostały też zaraz zaopatrzone świątyniami, bo wątpią o ich wyzdrowieniu. Wielu sadziło, iż przez nieostrożność górników z patronami wybuchem to powstało; inni sądzą, iż to kocioł wybuchnął i to bardzo smutne nieszczęście spowodował.

Kochłowice w Katowickiem. (Wybór zbrojny). Dnia 21. lutego wieczorem stał się okropny wypadek w rodzinie P. Woźnicy. Córka Weźnicy przybyła z Hajduk, gdzie była w służbie, do domu i weszła na ręce trzyletniego synka siostry swojej, zamężnej Otto. Szwagier Ott, w tej chwili oglądał sobie nową strzelbę, chcąc pokazać ją szwagrowej. Nagle padł strzał i ugodził synka w głowę; kula na wylot przeszła i do głowy szwagrowej weszła; oboje są niebezpiecznie ranni. Lekarz i kapelan byli na miejscu, aby udzielić pomocy. Z wiel-

kim lamentem oddał się p. Otto w ręce policyjny Katowicę. Nie mniej niż 48 nagród w jednym tygodniu (od 1. do 7. lutego) wydaje dyrekcja kolejowa katowicka za wykrycie lub doniesienie o kradzieżach popełnionych na kolei. — Z tego widać, jak liczne są kradzieże.

Zachorowała tu w północnej części miasta pewna kobieta na influencę; w ciągu choroby zapadła w głęboki sen. Lekarz mniemał, że albo się zbudzi zdrowa, albo też już się więcej nie zbudzi. Po trzech dniach nieprzerwanego snu kobieta wstała i była zdrowa. — Jest to ciekawy wypadek: influenza widocznie zaatakowała jakieś części mózgu i spowodowała śpiączkę, lecz nie była to tak zwana »choroba śpiączki«.

Tarn. Góry. Jeden z bandytów, zastrzelonych w Brynicy, nie nazywa się Keller, ale Rademacher, i pochodzi z Magdeburga. — Drugiego bandytę aresztowano tutaj; nazywa się Albert von Ciminsky i pochodzi z Magdeburga; mówi dialektem i akcentem saskim. — Zatem cała szajka bandyców została zniesiona w ten sposób, że dwaj bandyci zostali zastrzeleni a dwaj aresztowani. — Policyja spiada się dziennie i należy jej się uznanie.

Zabrze. Stopniowo zaprowadza Koalicja samorząd na Górnym Śląsku. Tutejsza kopalnia fiskalna otrzymała zlecenie, żeby pieniądze nie oddawała w Banku Rzeszy niemieckiej, ale do głownej kasy w Opolu. Dochody z Górnego Śląska mają już nie iść do kas rządowych, tylko mają pozostać na miejscu na potrzeby Górnego Śląska. No we znaczki pocztowe mają tensam cel.

SPRAWY TOWARZYSTW, ZEBRANIA itd.

— Zjazd Dyrygentów Związku Śląskich Koła śpiewackiego odzież się w piątek dnia 27. lutego o godz. 3 1/2 po południu w Katowicach (hotel »Residenz«, ul. św. Jana). Porządek obrad: Sprawa zjazdu ogólnego. — Prosimy Szan. Dyrygentów zabrać ze sobą spis pieśni swych Koła. Upraszamy o przybycie wszystkich Dyrygentów Koła należących do Związku. — Cześć pieśni!

Za Wydział:

M. Wolski, prezes. J. Zieliński, sekretarka. J. Samulowski, dyrygent związkowy.

Nakładem „Nowin Raciborskich” w Raciborzu. — Dr. Ben Katolik, spółki wydawczej z odr. odpow. w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Pałeczki w Raciborzu.

Na sezon zimowy

polecam mój wielki skład

cieplich chust do okrącia — chustek na głowę — flaneli na suknie i jupy — barchanów na koszule — majtki itd. itd. itd.
po jak najniższych cenach.

Dalej wielkie chusty (spiegel), chusty pluszowe, aksamity, jedwabie, materze na suknie w jak największym wyborze.

Dla narzeczonych — cieplej wyprawy się nie w wielim wyborze.

W razie potrzeby proszę o poparcie

J. Stanulla, Racibórz, rynek

Teatr polski na Górnym Śląsku

Baczność!

W tych dniach odgrywa pierwszy górnosłaski teatr włościański pod kierunkiem dyrektora W. Polwaczańskiego sztukę ludową w trzech aktach ze śpiewami Piotra Kołodzieja pod tytułem

NA WYMIARZE

w następujących miastach Górnego Śląska:

Zabrze, Kasyna Huty Donnermarka, 26 lutego o godz. 7 1/2, wiecz. Gilce, teatr miejski, d. 27 lutego o godz. 7 1/2, wiecz. Racibórz, dom polski „Strzecha”, d. 28. i 29 lutego.

Blisko szczegółów na afiszach i programach.

Mamy nadzieję, że lud górnosłaski weźmie jak najliczniejszy udział w przedstawieniu polskiej sztuki ludowej i tym sposobem z adokumentuje swoją polskość.

Cześć sztuce!

DYREKCJA.

Baczność!

Teatr polski na Górnym Śląsku

Dnia 28. i 29. lutego o godzinie 7 1/2, wieczorem, odegrana w Raciborzu

1. Górnośląski teatr wrocławski

pod kierownictwem dyr. W. Polwaczańskiego

sztukę ludową w 3 aktach ze śpiewami Piotra Kołodzieja pod tytułem:

NA WYMIARZE

w domu polskim „Strzecha”.

Sprzedaż biletów o godz. 6 wieczorem.

Ceny miejsce na programach i afiszach.

Na Wielki Post

polecamy:

**śledzie wędz., biklini,
sznroty** codziennie świeża przesyka.

śledzie solone

sztuka 28, 50, 60 do 95 fen.

marynady z ryb

jako to: śledzie zwijane (rollmops), śledzie delikatesowe, minogi, również rozmaito-

sery jako też wszelkie towary kolonialne

jak najtaniej.

Otto Stiebler,

Racibórz — Rynek.



Zdrowie jest największym skarbem!

Polecam wszelkie

artykuły potrzebne
do leczenia chorych.

Udzieram chętnie darmowe porady!

Dla rolników zas polecam wszelkie leki, potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni, krów, świń itp. gdyż mam własne laboratorium.

U naszaw poparcie prosimy:

Bernard Pitsch,
naprzeciw stolarni Pluschkego drogeria ORŁA — Racibórz,
Wielkie Przedmieście 31.
Telefon: 622.

Meble, kompletnie urządzenia w doskonałem wykonaniu z różnego drzewa jako też pojedyńcze meble, towary wyściełane w wielkim wyborze poleca

R. Kotschi

mistrz stolarski.

**Racibórz, róg ul. Nowej
Marzelusplatz nr. 4.**

Sprzedaż tylko Marzelusplatz. Trumny w największym wyborze Bielizna dla zmarłych.



Złote obrączki ślubne

333, 585 i 900 stemplowane w każdej wielkości i cenie.

Regulatory, zausznice, lancuszki do zegarka, zegarki kieszonkowe, broszki, lancuszki na szyję, budziki, pierścionki, lampki kieszonkowe kupuje się najlepiej i najtaniej w sklepie

A. Przegendza

Racibórz

Długa ulica.

Własny warsztat reperacyjny.

Placę

wiąz jessoro

najwyższe ceny

za

stare złoto i srebro, platynę, brylanty i szczekły.

Zegarki, towary

złote i srebrne.

Obrączki ślubne

w wielkim wyborze

od **30.— mrk.**

począwszy.

R. Duda

Racibórz - Odrzańska ulica 23 I.

Dom koncertowy Goldener Zepter

Racibórz, Długa ul. 30

— telefon 721. —

Nowałość dla Raciborza!

Franc Im Thurn — kolofiska grupa wariete i komiczna.

Największa podróżująca grupa tego rodzaju. — 12 o'64. —

W każdy poniedziałek i czwartek nowy program.

W dni powtarz. począt. o g. 7.

W niedziele i święta: dwa przedstawienia od 4-7 i 7-11 wieczorem.

O liczny udział uprasza

DYREKCYA.

Cari Ubrich.

NOWINY RACIBORZ
Ogłoszenia

Mi

Sztuki teatralne

nadeszły

i są do nabycia

w

**Księgarni „Nowiny
Raciborskie”.**

Zakupno skórek

Placę najwyższe ceny za skórki

zajęcze,

królicze,

kozie,

hydżce,

sarny,

jeleńie

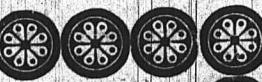
i wszelkie skórki innego rodzaju

A. Kruliczek,

właśc. Antoni Dudel

Racibórz,

Odrzańska ulica, róg ulicy Dolnowałowej.



A. Preiss

fabryki pieców i budowa pieców,

Ostrów-Racibórz, ul. Rudzka.

Rozbark-Bytom, ul. Siemianowicka.

Pierwszorzędna fabryka pieców

kachlanych na miejscu,

Istnieje od roku 1883.

Wielki i obfic. zaopatr. skład kachli lanych

od najtańszych do najdroższych.

Kachle topione, niekto jednokolor piecze miedziane i z mosiądzem.

Ogniotrwałe białe cegły (szamotowe),

platy (takie dla piekarny), jakież materiały

przynależne do budowy pieców

Fabryka wszelkiego rodzaju pieców od naj-

prostszego do najpiękniejszych.

Urządzenia kuchenne, wanny do kąpieli:

Jak na przesz. wykonanie nowych pieców.

Starą miedź, stare lane rury i t. p.

kupuj po najwyższych cenach

Richard Jhmann, inżynier

(Ant. Strzybny nast.)

Racibórz, Odrzańska ul. 22.

Wydział państwoowy
dla olejów i tłuszczów w Berlinie

zawiera

ugody dla uprawy lato- wych owoców olejnych.

Za rzepik latowy, siemiony, lniane, mak i goreszec udziela się oprócz wysokich cen przy odbiorze wobec roku ubiegłego

podwójne dokładki od obszaru

za goreszec oprócz tego

premię od omłotu

Bliższych wskazówek udziela poniżej podpisany komisyoner wydziału państwowego

Hermann Fraenkel

Racibórz.

Polecam wszystkie

rolnicze nasiona

pod gwarancją, czystością i dobrotą.

Wysypanie nasion

z gospodarstwem

z gospodarstwem